



# G A Z E T K A

DLA

# W S Z Y S T K I C H

Nr 1(171) 2023, STYCZEŃ



Jezus Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać w rodzinie – uświęcił zatem rodziny i uznał je za najlepszą drogę dla rozwoju człowieka.

Niech nasze rodziny przyjmują Jezusa w swojej codzienności na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. Niech Chrystus, tak jak kiedyś, w swoim rodzinnym domu z Maryją i Józefem, bierze udział we wszystkich naszych sprawach, problemach, smutkach i radościach. Niech zasiada z nami do stołu i dzieli codzienne troski w czasie Świąt, w Nowym Roku i w całym dalszym życiu

– życzą *Duszpasterze*  
*parafii św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Zernikach*  
*oraz Redakcja*



# PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

## *Nikt nie może ocalić się sam*

*Po Covidzie-19 wyruszyć na nowo,  
by wspólnie wytyczać drogi pokoju*

*Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach, sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak jak złodziej w nocy (1 Tes 5, 1-2).*

1. Tymi słowami apostoł Paweł zapraszał gminę w Tesalonikach, by w oczekiwaniu na spotkanie z Panem trwała niezłomna, ze stopami i sercem mocno osadzonymi na ziemi, zdolna do uważnego spojrzenia na rzeczywistość i wydarzenia historii. Dlatego, nawet jeśli zdarzenia naszego życia wydają się tak tragiczne, i czujemy się wepchnięci w ciemny i niełatwy tunel niesprawiedliwości i cierpienia, jesteśmy wezwani do zachowania serc otwartych na nadzieję, ufni w Boga, który uobecnia się, towarzyszy nam z czułością, podtrzymuje nas w naszym znużeniu, a przede wszystkim wyznacza kierunek naszej drogi. Dlatego św. Paweł nieustannie napomina wspólnotę, by czuwała, szukając dobra, sprawiedliwości i prawdy: *Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi (1 Tes 5, 6)*. Jest to zaproszenie do zachowania czujności, by nie zamykać się w lęku, cierpieniu czy rezygnacji, nie ulegać rozproszeniu, nie zniechęcać się, ale być jak strażnicy zdolni do czuwania i uchwycenia pierwszego światła jutrzeńki, zwłaszcza w godzinach najmroczniejszych.

2. Covid-19 pogrążył nas w głębokiej nocy, destabilizując nasze normalne życie, zakłócając nasze plany i przyzwyczajenia, wywracając pozorny spokój nawet najbardziej uprzywilejowanych społeczeństw, prowokując dezorientację i cierpienie, powodując śmierć wielu naszych braci

i siostr.

Służba zdrowia, wrzucona w wir nagłych wyzwań i sytuacji, które nawet z naukowego punktu widzenia nie były do końca jasne, zmobilizowała się, by złagodzić ból tak wielu osób i spróbować temu zaradzić. Podobnie władze polityczne, które musiały podjąć znaczne wysiłki w zakresie organizacji i zarządzania kryzysowego.

Oprócz objawów fizycznych, Covid-19 spowodował także ogólne złe samopoczucie, które skupiło się w sercach wielu pojedynczych osób i rodzin, rodząc długotrwałe skutki, podsycane długimi okresami izolacji i różnego rodzaju ograniczeniami wolności.

Oprócz tego, nie możemy zapomnieć sposobu, w jaki pandemia dotknęła niektóre słabe punkty porządku społecznego i gospodarczego, wydobywając na jaw sprzeczności i nierówności. Zagroziła stabilności pracy wielu osób i pogłębiła coraz bardziej rozpowszechniającą się w naszych społeczeństwach samotność, dotykającą zwłaszcza tych najsłabszych i ubogich. Pomyślmy na przykład o milionach pracowników nieformalnych w wielu częściach świata w sposób oficjalny, pozostawionych bez pracy i bez jakiegokolwiek wsparcia w okresie kwarantanny.

Rzadko kiedy jednostki i społeczeństwo rozwijają się w sytuacjach, które wywołują takie poczucie klęski i goryczy: osłabiają one wysiłki podejmowane na rzecz pokoju i prowokują konflikty społeczne, frustrację i różnego rodzaju przemoc. W tym względzie wydaje się, że pandemia wstrząsnęła nawet najbardziej

spokojnymi częściami naszego świata, ujawniając niezliczone słabości.

3. Po trzech latach przyszedł czas na postawienie sobie pytań, uczenie się, wzrastanie i pozwolenie, byśmy zostali przemienieni jako pojedyncze osoby i jako wspólnota; czas uprzywilejowany, by przygotować się na „dzień Pański”. Już kilkakrotnie mówiłem, że z wydarzeń kryzysowych nigdy nie wychodzi się takimi samymi: wychodzi się z nich lepszymi lub gorszymi. Dziś jesteśmy wezwani do postawienia sobie pytania: czego nauczyliśmy się z tej sytuacji pandemicznej? Jakie nowe drogi będziemy musieli obrać, aby porzucić pęta naszych starych przyzwyczajzeń, by być lepiej przygotowanymi, by odważyć się na to, co nowe? Jakie znaki życia i nadziei możemy przyjąć, by ruszyć naprzód i starać się uczynić nasz świat lepszym?

Z pewnością, przekonawszy się namacalnie o kruchości, która charakteryzuje rzeczywistość ludzką i naszą osobistą egzystencję, możemy powiedzieć, że największą lekcją, jaką przekazuje nam Covid-19 jest świadomość, że wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem, że naszym największym, choć również najbardziej kruchym skarbem jest ludzkie braterstwo, oparte na naszym wspólnym Bożym dziecięctwie, oraz że nikt nie może ocalić się sam. Dlatego pilne jest, by wspólnie poszukiwać i promować wartości uniwersalne, które wyznaczają drogę tego ludzkiego braterstwa. Nauczyliśmy się również, że ufność pokładana w postępie, technologii i skutkach

globalizacji, nie tylko była przesadna, lecz przerodziła się w indywidualistyczne i bałwochwalcze upojenie, osłabiając upragnioną gwarancję sprawiedliwości, zgody i pokoju. Bardzo często w naszym świecie, który biegnie, powszechne problemy związane z brakiem równowagi, niesprawiedliwością, ubóstwem i marginalizacją, podsycają niepokoje i konflikty, i rodzą przemoc, a nawet wojny.

Podczas gdy z jednej strony pandemia to wszystko ujawniła, to z drugiej strony mogliśmy dokonać pozytywnych odkryć: dobroczynny powrót do pokory; zmniejszenie niektórych konsumpcyjnych roszczeń; odnowione poczucie solidarności, które zachęca nas do wyjścia z naszego egoizmu, aby otworzyć się na cierpienie innych i ich potrzeby; jak również zaangażowanie, w niektórych przypadkach prawdziwie heroiczne, wielu osób, które poświęciły się, aby wszyscy mogli jak najlepiej przetrwać dramat sytuacji kryzysowej.

Z tego doświadczenia zrodziła się silniejsza świadomość, która zaprasza wszystkich, ludy i narody, do ponownego postawienia w centrum słowa „razem”. Istotnie, to właśnie razem, w braterstwie i solidarności budujemy pokój, zapewniamy sprawiedliwość i przechodzimy przez najbardziej bolesne wydarzenia. Najskuteczniejsze bowiem reakcje na pandemię to te, w których grupy społeczne, instytucje publiczne i prywatne oraz organizacje międzynarodowe zjednoczyły się, aby sprostać wyzwaniu, odkładając na bok prywatne interesy. Tylko pokój, który rodzi się z braterskiej i bezinteresownej miłości, może pomóc nam przetrwać kryzysy osobiste, społeczne i globalne.

4. W tym samym czasie, w chwili, gdy odważyliśmy się mieć nadzieję, że najgorsze z nocy pandemii Covid-19 zostało zażegnane, na ludzkość spadła nowa, straszliwa katastrofa. Staliśmy się świadkami nadejścia kolejnej plagi: kolejnej wojny, częściowo porównywalnej do Covid-19, ale jednak sterowanej przez karygodne ludzkie decyzje. Woj-

na na Ukrainie pochłania niewinne ofiary i szerzy niepewność, nie tylko wśród osób bezpośrednio dotkniętych, ale w sposób rozpowszechniony i nieoszczędzający nikogo, nawet wśród tych, których, w odległości tysięcy kilometrów dotykają jej skutki uboczne – wystarczy pomyśleć o problemach ze zbożem oraz o cenach paliwa.

Z pewnością nie jest to epoka post-covidowa, na jaką liczyliśmy lub której się spodziewaliśmy. Ta wojna, wraz ze wszystkimi innymi konfliktami na całym świecie stanowi bowiem klęskę całej ludzkości, a nie tylko stron bezpośrednio w nią zaangażowanych. O ile na Covid-19 znaleziono szczepionkę, o tyle na wojnę nie znaleziono jeszcze odpowiednich rozwiązań. Z pewnością wirus wojny jest trudniejszy do pokonania niż te, które dotykają ludzkiego organizmu, ponieważ nie pochodzi z zewnątrz, ale z wnętrza ludzkiego serca, zepsutego przez grzech (por. Mk 7, 17-23).

5. Czego się zatem od nas wymaga? Przede wszystkim pozwolić, aby nasze serca zostały przemienione przez przeżytą wyjątkową sytuację, by pozwolić, aby poprzez ten moment historyczny Bóg przemienił nasze zwyczajowe kryteria interpretacji świata i rzeczywistości. Nie możemy już myśleć tylko o zachowaniu jedynie naszych osobistych czy narodowych interesów, ale musimy myśleć o sobie w perspektywie dobra wspólnego, w wymiarze wspólnotowym, czyli jako „my”, otwarci na powszechne braterstwo. Nie możemy dążyć jedynie do chronienia samych siebie, ale nadśledzić czas, abyśmy wszyscy zaangażowali się w uzdrowienie naszego społeczeństwa i naszej planety, tworząc podstawy bardziej sprawiedliwego i pokojowego świata, poważnie zaangażowanego w dążenie do dobra, które byłoby naprawdę wspólne.

Aby to uczynić i żyć lepiej po nadzwyczajnej sytuacji Covid-19, nie można ignorować podstawowego faktu: wiele kryzysów moralnych, społecznych, politycznych i gospodarczych, których doświadczamy, jest ze sobą powiązanych, a to, na co patrzymy

jako na pojedyncze problemy, jest w rzeczywistości jedną przyczyną lub konsekwencją innych. Jesteśmy zatem wezwani do tego, aby z odpowiedzialnością i ze współczuciem sprostać wyzwaniom naszego świata. Musimy powrócić do kwestii zapewnienia zdrowia publicznego dla wszystkich; promować działania pokojowe w celu zakończenia konfliktów i wojen, które nadal generują ofiary i ubóstwo; zgodnie zadbać o nasz wspólny dom i wdrożyć jasne i skuteczne środki w celu przeciwdziałania zmianom klimatycznym; walczyć z wirusem nierówności i zapewnić pożywienie oraz godną pracę dla wszystkich, wspierając tych, którzy nie mają nawet płacy minimalnej i znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Rani nas skandal głodujących narodów. Musimy rozwiązać, za pomocą odpowiedniej polityki, przyjmowanie i integrację, zwłaszcza w stosunku do migrantów i tych, którzy żyją jako odrzuceni w naszych społeczeństwach. Tylko poświęcając się w tych sytuacjach, z altruistycznym pragnieniem inspirowanym nieskończoną i miłosierną miłością Boga, będziemy mogli zbudować nowy świat i pomóc w budowaniu Królestwa Bożego, które jest królestwem miłości, sprawiedliwości i pokoju.

Dzieląc się tymi refleksjami, życzę, abyśmy w nowym roku mogli podążać razem, czyniąc skarbem to, czego historia może nas nauczyć. Składam najlepsze życzenia przywódcom państw i rządów, odpowiedzialnym za organizacje międzynarodowe, zwierzchnikom różnych religii. Wszystkim mężczyznom i kobietom dobrej woli, życzę budowania dzień po dniu, jako rzemieślnikom pokoju, dobrego roku!

Niech Maryja Niepokalana, Matka Jezusa i Królowa Pokoju, wstawia się za nami i za całym światem.

*Watykan, 8 grudnia 2022 r.  
Papież Franciszek  
Orędzie na 56. Światowy  
Dzień Pokoju  
o epoce post-covidowej  
i wojnie w Ukrainie*



# TU I TERAZ

Na przestrzeni wieków filozofowie i naukowcy definiowali go, spierali się o absolutny bądź względny jego charakter. Ludzie wynaleźli urządzenia, aby go odmierzać, potrafią o nim mówić, tracić go, marnować, wykorzystywać dobrze lub źle. A on nieustannie płynie, jest, mija i wciąż jest. I pomimo że nie możemy go zatrzymać, mówimy, że go nie mamy, nie mieliśmy, nie będziemy mieć. To... **czas**.

Jego obecność dostrzegamy w minionych, obecnych i nadchodzących wydarzeniach – wspominamy, planujemy, marzymy. Najwyraźniej widzimy jego obecność w przemijaniu: następujących po sobie porach roku, przemijaniu kolejnych pokoleń. Ale najtrudniej jest nam być „tu i teraz”.

I wciąż się spieszymy narzekając, że nie mamy na nic czasu, kalendarz mamy wypełniony pracą, której przybywa, codziennymi obowiązkami, których jest za dużo, grafik mamy wypełniony. I w zasadzie wiemy, że jesteśmy „tu i teraz” ale naprawdę, to musimy być „tam i zaraz”. I tracimy rozeznanie na to, co w tej chwili jest ważne, a co poważne.

Dobrze ten stan ilustruje opowiadanie doktor B. Chesser: „Pewnego jesienno popołudnia wróciłam biegiem do domu z uniwersytetu,

na którym prowadzę zajęcia. Przygotowałam szybki obiad, zapędziłam moją dziesięcioletnią córkę, Christi, do lekcji, grzecznie wytknęłam memu mężowi, Delowi, że zostawia brudne buty na czystym dywanie. Potem w szaleńczym pędzie odkurzyłam korytarz, ponieważ spodziewałam się wizyty grupy szacownych dam, które w słusznym celu zbierały używane ubrania. Później miał przyjść mój student, z którym pracowałam nad pewną ważną rozprawą; taką, która miała wnieść poważny wkład w moje badania. Gdy zatrzymałam się na chwilę, by nabrać oddechu, usłyszałam, jak Christi rozma-

wia przez telefon ze swoją przyjaciółką. – Mama sprząta dom – mówiła moja córka, bo jakieś panie, których wcale nie znamy, mają przyjść po stare ubrania... I jeszcze jakiś student z college’u przychodzi ze swoją pracą. Nie, nie wiem, o czym jest ta praca. Wiem po prostu, że mama nie robi nic ważnego i znowu nie będzie się ze mną bawić. Zanim Christi odłożyła słuchawkę, włożyłam dzinsy i stare tenisówki i przekonałam Dela, żeby zrobił to samo. Potem zawiesiłam na drzwiach kartkę, informując studenta, że niedługo wrócę, a na końcu wystawiłam na ganek pudło z używanymi rze-

czami. Dołączyłam do niego notatkę, że Del, Christi i ja poszliśmy się bawić.” (Jon Crudele, Dzieci literują miłość w następujący sposób: C-Z-A-S.)

Zbliża się nowy rok, na który czekamy (coraz starsi) z nadzieją na „lepsze czasy”, obiecujemy sobie życiowe zmiany, na które „nie było czasu” w poprzednich latach... a wystarczy tylko mieć C-Z-A-S dla bliskich nam osób, by zwyczajnie z nimi BYĆ.

Szczęśliwego Nowego Roku!

GG-Z



# DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA

W styczniu od wielu lat obchodzimy Dzień Babci i Dziadka, krótko mówiąc świętujemy. Naszym Dziadkom składamy wizyty, życzenia, wręczamy kwiaty i prezenty. W Polsce to święto ustanowiono dla Babć w 1965 a dla Dziadków w 1981 roku. Nie wszyscy nasi młodszy parafianie mają babcię i dziadka ale ci co mają są szczęśliwcami.

Ja ze strony mojej Mamy miałam tylko babcię Wiktorię, dziadek umarł w 1935 roku, natomiast ze strony Taty miałam tylko dziadka Piotra, babcia umarła w 1932 roku. Babcię Wiktorię pamiętam bardzo dobrze z lat dziecińczych. Bywała często u nas we Wrocławiu i my u niej na wakacjach na wsi pod Krakowem. Były to najpiękniejsze lata mojego dzieciństwa. Do dziś słyszę śpiewy słowików i skowronka, kumkanie i rechotanie żab, czuję zapach płatków róży, z których babcia smażyła konfitury, zapach kwiecistych łąk, po których biegaliśmy, turlaliśmy się obrzucając sianem, które schło na tychże łąkach. Cudowne lata, zwłaszcza wakacje.

U dziadka Piotra byłam raptem dwa razy. Mieszkał w małej wiosce nad Bugiem. W czasach mojej młodości żaden pociąg ani autobus tam nie dochodził. Zapamiętałam stamtąd smak mleka prosto od krowy, którego młodzi ludzie nie znają i chyba już nie poznają. Zboże było takie wysokie, że nas dzieci nie było widać, a dorosłym, wysokim jak mój dziadek i tatuś, wystawały ledwie głowy. W zbożu była super zabawa w chowanego. Dziadkowie już odeszli

a i rodzice również do Domu Pana. O swoich Dziadkach nie zapominam. Odwiedzam groby, składam kwiaty, zapalam znicze. Modlę się za nich, zamawiam Msze święte w ich intencjach.

Teraz jestem prababcią dla naszego ukochanego sześciolatniego Antosia, który mieszka z rodzicami daleko, w Wielkiej Brytanii. Myślę, że i on będzie nas kiedyś mile wspominał.

Rozmarzyłam się pisząc o swoich Dziadkach ale chciałabym wspomnieć o jeszcze innych bardzo ważnych Dziadkach, czyli rodzicach Maryi Panny – świętych Annie i Joachimie. Anna była córką kapłana Mathana i miała jeszcze dwie siostry, Marię i Sobę. Wszystkie były bardzo piękne. Anna wyszła za mąż za Galilejczyka, Joachima, który był nie tylko wykształcony i fascynujący ale również ogromnie bogaty. Anna darzyła męża głęboką miłością, jednak w ich życiu była pustka – nie mieli potomstwa. Mijały lata, jej zamężne siostry miały już dzieci. Dręczyło ją pytanie, dlaczego właśnie ona musi być skazana na bezpłodność? Prosiła wciąż Boga, aby wysłuchał jej błagań. Byli już w podeszłym wieku, mieli za sobą dwadzieścia lat

małżeńskiego pożycia. Cierpieli oboje z powodu braku potomstwa. Oboje głęboko wierzący modlili się do Boga, by sprawił cud. I stało się: Annie ukazał się Anioł i powiedział: *Anno! Pan wysłuchał twojej modlitwy. Poczniesz i urodzisz; o twoim potomstwie będzie się mówiło po całej ziemi.* Joachimowi też ukazał się Anioł i zwiastował mu tę samą nowinę. Oboje spotkali się przy Złotej Bramie, symbolu Bramy Niebios, która dzięki Maryi Dziewicy miała zostać znów otwarta dla ludzkości. Szczęśliwy Joachim rozkazał służbie zanieść do świątyni dwanaście baranków, dwanaście cieląt i sto kozłat dla ludu. Jednak najcenniejszym darem jaki Anna i Joachim złożyli Bogu, było ich tak długo wyczekiwane dziecko. Dziewięć miesięcy później urodziła się ich ukochana córka Maryja. Kiedy Maryja ukończyła trzy lata, rodzice zaprowadzili ją do świątyni aby ją ofiarować Bogu.

W literaturze apokryficznej informacje o dalszych losach rodziców Maryi stają się coraz rzadsze. Przypuszczalnie Joachim zmarł w kilka lat po narodzinach córki, natomiast Anna zakończyła życie w podeszłym wieku, mając 80 lat.

Nietrudno sobie wyobrazić Annę jako babcię Jezusa taką, która bierze go na ręce przytula, całuje. Na wielu obrazach, freskach można odnaleźć pełne ciepła sceny codziennego życia tej świętej rodziny. Anna i Joachim są patronami wszystkich Dziadków. Módlmy się do nich za swoich Dziadków.

Opr. Irena Surma





# ORSZAK TRZECH KRÓLI 2023

## – PRZESŁANIE MIŁOŚCI I POKOJU

Po pandemicznej przerwie wrocławski Orszak Trzech Króli wraca na swoją tradycyjną trasę. W pełnym zaangażowaniu przemierzać będzie ulice Wrocławia: z Ostrowa Tumskiego wyruszy o godz. 12<sup>30</sup>, aby dotrzeć z kolędą aż na wrocławski Rynek. Serdecznie zapraszamy mieszkańców naszej parafii do udziału!

Już od 12 lat świętujemy we Wrocławiu dzień 6 stycznia, uczestnicząc w Orszaku Trzech Króli. Co roku Orszak gromadzi około 200 aktorów, czyli tych, którzy idą w kolumnie orszakowej na początku – są przebrani zgodnie z rolami dopasowanymi do ich wieku: od aniołów i pastuszków, poprzez rycerzy czy dwórki, giermków niosących dary, aż po samych Trzech Króli, którzy majestatycznie na koniach podążają do stajenki. Aktorami są także w pewnym sensie wszyscy jego uczestnicy – przebrani za historyczne postacie, bądź tylko z koronami na głowach.

Scenariusz znany od 2 tysięcy lat ma wciąż te same ramy i przypomina bardzo dobrze znaną historię. Ale za każdym razem we wrocławskim Orszaku pojawiają się nowe postacie związane z naszym miastem.

W tym roku w Orszaku zostaną symbolicznie poniesione wizerunki sióstr elżbietanek, pochodzących

z Dolnego Śląska, zamordowanych w okresie II wojny światowej, beatyfikowanych w czerwcu 2022 r. we Wrocławiu – mówi Elżbieta Woźniak-Łojczuk, rzecznik prasowy OTK we Wrocławiu. Siostry zginęły z rąk czerwonarmistów, w obronie wiary i innych, bo były opiekunkami starszych i chorych, wychowawczyniami dzieci i młodzieży, pielęgniarkami, nauczycielkami. Przesłanie związane z ich historią jest bardzo aktualne także dziś – to nieustanne wołanie o pokój, miłość, zaufanie. Postacie sióstr to także wzór postawy pełnej oddania za bliźniego. Ich obecność na wrocławskim Orszaku Trzech Króli to bardzo wyraźne wołanie o pokój, zgodę, zaufanie, wspólnotę wśród ludzi.

Nową postacią, która przejdzie wraz z Orszakiem będzie św. Jan Nepomucen – także śląski święty, bardzo popularny, znamy dobrze jego postać z rzeźb stojących przy mo-

stach. W Polsce (głównie na Dolnym Śląsku) ulokowanych jest blisko 2 000 figur, kapliczek i innych przedstawień tego duchownego. To patron chroniący od powodzi, chorób, a także patron dobrej spowiedzi oraz budujący mosty porozumienia między ludźmi. Zupełnie tak samo jak każdy Orszak Trzech Króli buduje wspólnotę tysięcy osób, idących razem z przesłaniem dobra, pokoju i miłości.

Zapraszamy jak zawsze – Orszak Trzech Króli wyruszy 6 stycznia z Ostrowa Tumskiego, przejdzie przez ulicę Piaszkową, Oławską do rynku, który tego dnia zmienia się w symboliczne Betlejem. Będą korony, śpiewniki, aktorzy, kolędy, wiele radości i nawiązania do najpiękniejszych polskich tradycji. Będzie rodzinie, ciepło i życzliwość.

Jest takie powiedzenie, że trudne czasy rodzą silnych ludzi. My jesteśmy przekonani, że współczesny trudny czas rodzi najwyższej próby życzliwość, serdeczność i wspólnotę. Dlatego przyjdź i włącz się, jak tylko potrafisz. Nie może Cię zabraknąć!

**Start: 6 stycznia 2023, godz. 12<sup>30</sup>, Katedralna 4, Ostów Tumski**

Fot. Ricardo77,  
CC BY-SA 3.0,  
Wikimedia



# KAPŁANI WŁASNEJ EGZYSTENCJI

Miesiąc temu pisałem o tym, że niezwykle ważne w głębokim przeżywaniu liturgii jest uświadomienie sobie, że nie jesteśmy tylko biernymi odbiorcami ale jesteśmy celebransami Mszy świętej.

Mając świadomość, że celebrans liturgii jest całe zgromadzenie, cały kościół, trzeba zdawać sobie sprawę z różnicy funkcji, które wynikają z przyjętych przez nas sakramentów. W kapłaństwie Jezusa Chrystusa uczestniczy się na dwa sposoby: Pierwszy sposób wynika z sakramentu chrztu. To jest podstawa. Przez ten sakrament uczestniczymy w misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Jezusa Chrystusa. Chrzest pozwala mi uczestniczyć w liturgii.

Drugi sposób uczestnictwa w kapłaństwie Jezusa Chrystusa wynika z sakramentu święceń. Jest to kapłaństwo służebne, zwane inaczej urzędowym, hierarchicznym, czy ministerialnym. Kapłan wyświęcony celebruje Mszę in persona Christi, w imieniu Chrystusa. Bez niego nie będzie sprawowana Msza święta.

Relacja między kapłaństwem chrzcielnym a ministerialnym nie dotyczy godności ale istoty, sposobu realizacji tego kapłaństwa.

W czasie Mszy świętej ksiądz wypowiada słowa: „Módlcie się aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący.” Błędem jest zamienienie sformułowania „moją i waszą” na jedno określenie „naszą”, bowiem przez sakrament święceń ksiądz ma zupełnie wyjątkową relację z ofiarą składaną przez Jezusa Chrystusa. Kapłan wypowia-

dając słowo „moja” oddaje swoje usta Chrystusowi, który przez tę posługę się ofiaruje. Zaś słowo „wasza” wskazuje, że realnie w Mszy są włączone nasze ofiary, te które przynosimy na Mszę świętą i które wpierw ofiarujemy na ołtarzu własnych serc, jako kapłani własnej egzystencji.

Kapłaństwo ministerialne jest konkretne. Ksiądz zakłada ornat, ma rytuał mszalny, który realizuje. A jak realizować kapłaństwo chrzcielne? Co to znaczy być kapłanem własnej egzystencji? Trzeba przeżywać swoje życie, aby było ono ofiarą miłą dla Pana. Najważniejszy jest tu związek między celebracją Mszy a moim życiem. Związek ten musi być bardzo ścisły. To jak żyję, wpływa również na to, jak przeżywam liturgię. I odwrotnie. Z celebracji Mszy rodzi się moje głęboko chrześcijańskie życie religijne. Ta relacja jest obustronna i bardzo ścisła. Nie może być tak, że to są dwie różne rzeczywistości, zupełnie od siebie oddzielone, nie mające ze sobą nic wspólnego. To w co wierzę, wpływa na to jak celebruję wiarę i to kształtuje moje życie.

Inaczej sprowadzamy Mszę świętą do takiego „klubu zainteresowań religijnych”, który

spotyka się raz w tygodniu, w niedzielę. I wtedy przez godzinę muszę się zająć sprawami Bożymi. A potem wracam do mojego codziennego życia, które nie ma nic wspólnego z tym, co było celebrowane. Wiedząc, że jestem kapłanem przez sakrament chrztu, na Mszę św. przynoszę moje życie. To życie, które całe ofiaruję Bogu.

Przykładem takiego oddawania całego swojego życia było szczególnie widać w ostatnie dni życia św. Jana Pawła II. Patrzyliśmy, jak celebruje oddanie życia Bogu. On wtedy nie odprawiał Mszy świętej. Nie głosił słowa, bo nie był już w stanie wypowiedzieć żadnego słowa. Ale patrząc na niego widzieliśmy jak można przeżywać cierpienie z Chrystusem. Patrząc na to, ludzie się jednali. Patrząc na liturgię jego życia widzieliśmy, jak Bóg jest uwielbiony i jak nasze życie się zmienia. Ten przykład pokazuje, że liturgia życia i celebracja Mszy świętej to są bardzo spójne ze sobą rzeczywistości.

Jesteśmy kapłanami przez chrzest. Zatem uczestnictwo w Mszy świętej musi uwzględniać całe nasze życie, które przynosimy na tę celebrację.

*Oprac. na podstawie konferencji ks. Krzysztofa Porosło*  
[oaza.pl/modlic-sie-msza-swietaj/](http://oaza.pl/modlic-sie-msza-swietaj/)



# GABRIEL NARUTOWICZ

## 100 LAT OD ZAMACHU

**Olof Palme (Szwecja), John F. Kennedy (USA), Indira Gandhi (Indie), Rajiv Gandhi (Indie), Louis Barthou (Francja), Shinzo Abe (Japonia), Zoran Dindić (Serbia) to zamordowani politycy (prezydenci, premierzy). Zginęli w XX wieku w wyniku zamachów. Także w Polsce, 100 lat temu, 16 grudnia 1922 r. został zastrzelony prezydent Gabriel Narutowicz.**

Lata 1918-1922 to czas kształtowania się państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej. O granice walczono z Ukraincami, Litwinami, Niemcami, Czechami, bolszewikami. Wybrano Sejm Ustawodawczy, zorganizowano władzę wykonawczą, uchwalono konstytucję. Wybór prezydenta, czyli głowy państwa, miał dokończyć skomplikowany, czteroletni proces powstawania II Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z konstytucją prezydent miał być wybrany bezwzględną większością (50% +1) głosów Sejmu i Senatu. W wyniku wyborów parlamentarnych z listopada 1922 w 444-osobowym Sejmie ugrupowania centroprawicowe uzyskały 220 mandatów, lewicowe – 97, mniejszości narodowe – 89, pozostałe – 38. Również w 111-osobowym Senacie najliczniejsza była centroprawica. Dlatego też spodziewano się, że prezydentem II RP zostanie kandydat prawicy. Zgłoszono pięciu kandydatów. Jednak wybory wygrał Gabriel Narutowicz, kandydat bezpartyjny, wystawiony przez PSL „Wyzwolenie”. Został pierwszym w hi-

storii Polski prezydentem. 9 grudnia 1922, otrzymał 289 głosów liczącego 555 posłów i senatorów Zgromadzenia Narodowego. Uzyskał poparcie wynoszące 56% głosów, podczas gdy Maurycy Zamoycki, kandydat prawicy, otrzymał niecałe 44% głosów.

Po elekcji prawica rozpoczęła gwałtowną akcję propagandową skierowaną przeciwko Narutowiczowi. Używano w prasie argumentów, że jest masonem, niewierzącym emigrantem nie znającym stosunków w Polsce, zarzucano mu pokrewieństwo z Piłsudskim i sugerowano, że to dzięki temu został wybrany prezydentem. Podkreślano, że został wybrany głosami mniejszości narodowych (żydowskiej, ukraińskiej), a tak naprawdę o wygranej zdecydowały głosy posłów PSL „Piast”. Dzień przed zaprzysiężeniem zorganizowano demonstracje uliczne, w których udział brali pravicowi posłowie, stanowczo protestował m. in. gen. Józef Haller. Następnego dnia (11 grudnia) próbowano zablokować dojście do gmachu Sejmu, aby uniemożliwić zaprzysiężenie prezydenta-elekta. Po drodze, na ulicach trwały rozru-

chy (ścierali się zwolennicy i przeciwnicy pierwszego prezydenta), w wyniku których jedna osoba została zabita, a 28 rannych. Jedna z ulic była zablokowana wysoką barykadą, ale policja ją rozebrała. W pewnym momencie tłum otoczył odkryty powóz, którym przemieszczał się Narutowicz. Jechał na stojąco aby okazać, że nie boi się chuliganów. Tłum rzucał kamieniami, kijami, bryłami śniegu i lodu. Kilka z nich trafiło prezydenta Narutowicza w twarz. Ostatecznie udało się elektowi dotrzeć do Sejmu i złożyć wymaganą konstytucją przysięgę. W ten sposób stał się pełnoprawną głową państwa.

Emocje na ulicach opadły, ale do prezydenckiej kancelarii dotarły anonimy, w których prezydentowi grożono śmiercią. 16 grudnia 1922 r. Narutowicz podpisał akt łaski dla pewnego więźnia skazanego na śmierć, uznając, że to dobry znak dla rozpoczynającej się jego kadencji. Następnie złożył wizytę kardynałowi Kakowskiemu, metropolicie warszawskiemu, który był przychylny wyborowi Narutowicza na urząd prezydenta i potępiał ataki środowisk prawicowych,



uliczne demonstracje i obraźliwe artykuły. Wizyta ta miała wydzwięk w kontekście wysuwanych przez prawicę oskarżeń o ateizm głowy państwa. Po niej prezydent udał się na wystawę obrazów w galerii „Zachęta”. Miał tam przebywać tylko pół godziny, bo miał w tym dniu przygotowane jeszcze inne spotkania. W tym czasie do galerii przybył malarz Eligiusz Niewiadomski. W momencie, gdy prezydent Gabriel Narutowicz zatrzymał się przed obrazem Teodora Ziomka „Szron”, rozległy się trzy wystrzały z pistoletu. Nastąpiło ogromne zamieszanie wśród zgromadzonej publiczności. Prezydent upadł, a po chwili stwierdzono zgon. W kącie sali dostrzeżono spokojnie stojącego mężczyznę z pistoletem w ręku. Był to morderca. Nie stawiał oporu i został przekazany w ręce policji. Umieszczono go w więzieniu na Mokotowie.

Po zamachu prasa prawicowa opisywała Niewiadomskiego jako niepoczytalnego szaleńca, tylko i wyłącznie jego czyniąc winnym i odpowiedzialnym za zabójstwo. Inne gazety, potępiając czyn, podejmowały próbę usprawiedliwienia zabójcy. Uważano, że stan umysłu Eligiusza Niewiadomskiego od dawna budził wątpliwości i w tej sprawie powinni wypowiedzieć się lekarze i sędziowie. Były też głosy w prasie, które chwaliły postępek Niewiadomskiego, bo według nich swoją zbrodnią uratował Polskę przed zalewem bolszewizmu. Prasa antyprawicowa lansowała wersję szerokiego spisku przeciw Narutowiczowi, a narzędziem tego

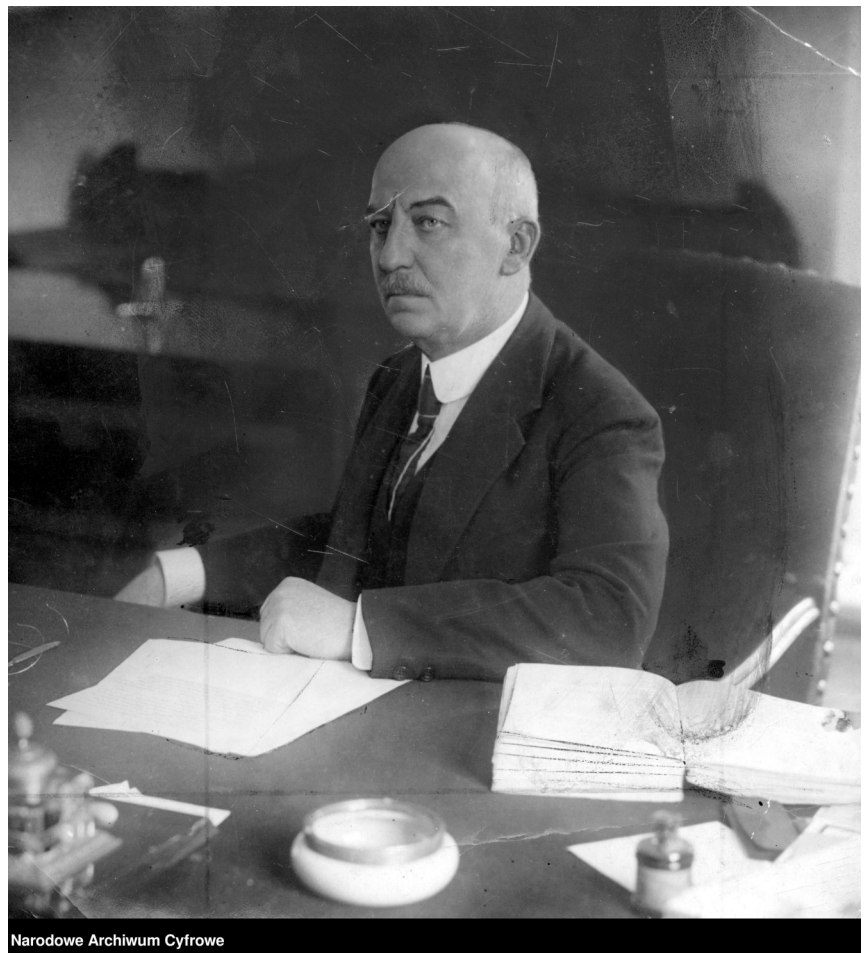
spisku był nieświadomy Niewiadomski. Lewica określała prawicę mianem faszystów, którzy wiedzieli o mającej nastąpić zbrodni.

Uroczystości pogrzebowe trwały pięć dni. Najpierw trumna z ciałem była wystawiona w Belwederze, następnie na Zamku Królewskim. Ostatecznie Gabriel Narutowicz spoczął w archikatedrze warszawskiej pw. św. Jana Chrzciciela.

Eligiusz Józef Niewiadomski był malarzem, wykładowcą, krytykiem sztuki, uczestnikiem walk o niepodległość Polski. Związany był z ruchem narodowo-demokratycznym, należał do tajnej Ligi Narodowej. Przemyczał z Galicji do Królestwa Polskiego nielegalne wydawnictwa. W 1901 po aresztowaniu przez rosyjską policję, został na kilka miesięcy osa-

dzony w więzieniu na Pawiaku i w X pawilonie cytadeli warszawskiej. W latach 1904–1910 wykonał polichromię w kościele pw. św. Bartłomieja w Koninie, która zachowała się do dziś. Podczas procesu nie wyraził skruchy, uważał, że poprzez zamach uwolnił Polskę od zła, od nieszczęścia rozkładu przez demokrację i lewicę. Zeznał, że początkowo chciał zabić Józefa Piłsudskiego, ale po wyborze pierwszego prezydenta, jego obrał za swój cel. Zamachowiec został skazany na śmierć. Nie wniósł apelacji, a nowy prezydent, Stanisław Wojciechowski, nie skorzystał z prawa łaski. Przed egzekucją poprosił, aby go nie przywiązywano do słupka i nie zawiązywano oczu. Został rozstrzelany pod koniec stycznia 1923 roku.

PZ



Narodowe Archiwum Cyfrowe

### *O Reginie, która nie przeleżała się czarnej śmierci*

Bł. Regina Protmann (1552-1613)

Tą czarną śmiercią była dżuma. Epidemia tej strasznej choroby wybuchła na Warmii, kiedy Regina miała dziewiętnaście lat. Mieszkała w Braniewie i należała do grona dobrze wychowanych panienek. Wykształcona i urodziwa córka zamożnego kupca zwracała uwagę nie tylko wyglądem i inteligencją ale i wyjątkową pobożnością. I podobnie jak inne pobożne panny należała do Sodalitacji Mariańskiej, którą założyli księża jezuitów. Dziewczęta na różne sposoby głosiły miłość do Najświętszej Maryi Panny i odważnie broniły wiary przed sektami i herezją.

Kiedy wybuchła dżuma wszystkich ogarnęła panika. Ludzie nie wychodzili z domów. Tymczasem Regina – no właśnie – co zrobiła? Opuściła domowe ciepłoko i zaczęła najwyczajniej w świecie... ratować chorych przed śmiercią! Opiekowała się nimi i potem, gdy epidemia ustała. Przez dwanaście lat wraz z innymi dziewczętami, które poszły za jej przykładem, pracowała ofiarnie w Braniewie. Rezygnując z przyjemności, które daje świat, znajdowała przyjemność w zajmowaniu się ludźmi, pozbawionymi opieki, w uczeniu dzieci katechizmu, w trosce o szaty liturgiczne w kościele. Każdy dzień zaczynała słowami: „Jak Bóg chce”. Wola Boża stała się jej codziennym pokarmem. Tak jak była pokarmem Jezusa? Właśnie.

Z miłości do Zbawiciela i z podziwu dla św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki braniewskiej parafii, powstało z czasem nowe zgromadzenie zakonne: siostry katarzynki. Regina sama opracowała regułę zakonną. Ta reguła – jak na tamte czasy – była absolutnym hitem. Siostry nie tylko dużo pracowały, ale także wiele godzin spędzały na adoracji Najświętszego Sakramentu. Wynagradzały w ten sposób Jezusowi cierpienia, jakich doznawał od świata.

W sercu Jezusa składała Regina codziennie swoje serce, modląc się: „Oby dusza moja z nikłości ku Tobie stopniała

jak wosk od słońca i z Tobą się zjednoczyła”. Jakże wzruszająca była jej ufność, jak śmiała.

To zjednoczenie serc nastąpiło pewnego styczniowego dnia. A siostry katarzynki? Są dzisiaj nie tylko w Polsce, ale i w Brazylii i Niemczech, w Rosji, na Białorusi i Litwie, Finlandii a nawet w dalekim afrykańskim Togo!

\*\*\*

Czy znasz pieśń zaczynającą się od słów: „Kto się w opiekę oddał Panu Swemu, a całym sercem szczerze ufa jemu, śmieie rzec może nam na obrońcę Boga, nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga”? Napisał ją Jan Kochanowski w Czarnolesie. W tym samym czasie, kiedy Regina ze swoimi katarzynkami uczyła pisać i czytać dzieci z warmińskich wiosek, a w Krakowie... pierwsze polskie drukarnie zaczynały wydawać pierwsze polskie książki.

Świętość Reginy miała swój początek w parafii. A twoja parafia? Czy nie czeka przypadkiem na Twoją świętość...

*Opowiadanie pochodzi z książki  
Ewy Skarżyńskiej  
i Pawła Kołodziejskiego  
„O polskich świętych dzieciom”*



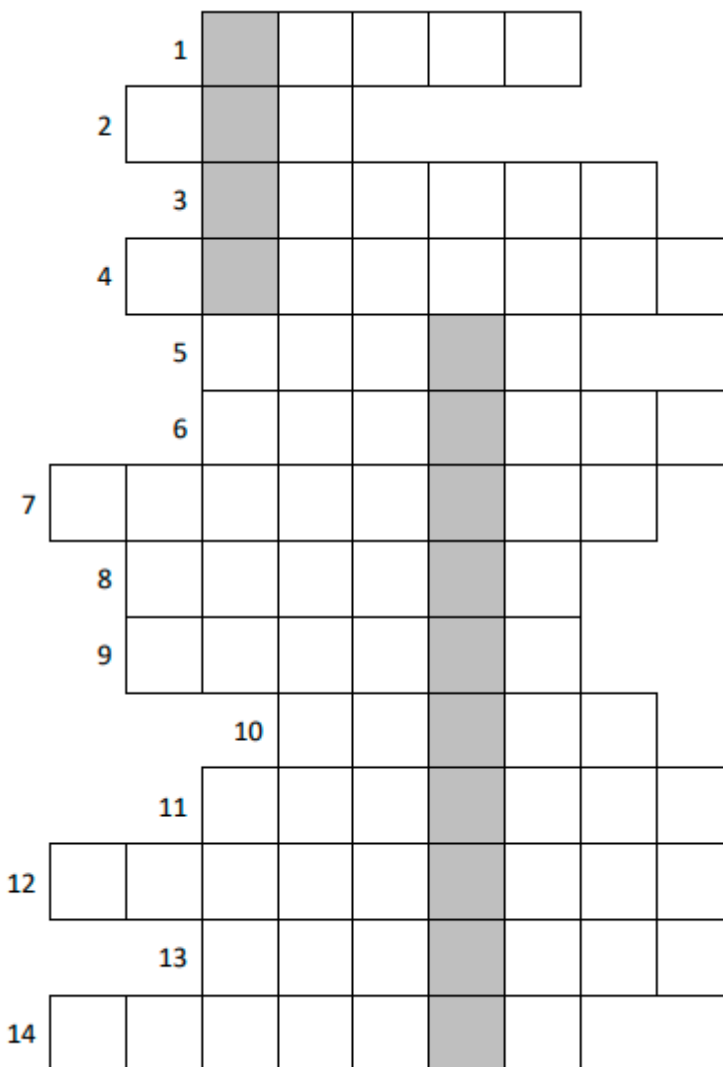
fot.: Jan Mehlich,  
CC BY-SA 2.5, Wikipedia

# ZADANIE STYCZNIOWE

Zakończył się już Adwent – pełen oczekiwania, niespodzianek i zmian. Najważniejszą zmianą powinno być nasze serce, napelnione miłością – darem Małej Dzieciny. Niech to wydarzenie, o którym mówią hasła w krzyżówce, przyniesie wam dar dobrych rąk, bystrych oczu, wielkiego serca przepełnionego radością. Wspaniałego świętowania! Powodzenia!

opr. Grażyna Graczyk-Zołotajkin, Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Swoim oddechem ogrzewało Małą Dziecinę.
2. Cicha i święta – przeciwieństwo dnia.
3. W nim Jezus został położony, zamiast łóżeczka.
4. Miejscowość, gdzie urodził się Jezus.
5. Wysuszona trawa, kładziona pod świąteczny obrus.
6. Lśniła na niebie.
7. Przybyli do Dzieciny, zostawiając swoje bydło.
8. Gest, którym królowie oddali hołd Dzieciątku.
9. Pieśń świąteczna.
10. Imię Syna Maryi.
11. Odgrywana historia narodzenia Dzieciątka.
12. „Dom” w którym urodziła się Boża Dziecina.
13. Świąteczna kolacja.
14. Miejscowość, z której pochodziła Maryja.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 20 stycznia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11<sup>00</sup> a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie styczniowe* (termin: piątek, 20 stycznia).

Losowanie nagród w niedzielę 22 stycznia, po Mszy Świętej na godzinę 11<sup>00</sup>.

## KUPON – Zadanie styczniowe

.....  
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....  
hasło



# I N T E N C J E M S Z A L N E

## 1 stycznia, niedziela – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

8<sup>00</sup>

9<sup>00</sup> O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Mieczysława (m) Paździor

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> + Mieczysław (m) Paździor

12<sup>00</sup> + Mieczysław (m) Żurawiński

18<sup>00</sup> + Anna Kubiak – 16 rocznica śmierci; ++ Edward, Zbigniew (m) Kubiak

20<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 1 gregorianka



## 2 stycznia, poniedziałek – wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 2 gregorianka

## 3 stycznia, wtorek

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 3 gregorianka

## 4 stycznia, środa

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 4 gregorianka

## 5 stycznia, czwartek

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 5 gregorianka

## 6 stycznia, piątek – uroczystość Objawienia Pańskiego

8<sup>00</sup> ++ Leon, Zofia Dądzik; ++ Joanna, Robert Chada

9<sup>00</sup> + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Klaudii w 18 rocznicę urodzin

12<sup>00</sup> W intencji Parafian

18<sup>00</sup> W intencji Róż Żywego Różańca

20<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 6 gregorianka

Nabożeństwo Wynagradzające  
Pierwszych Sobót Miesiąca  
7 stycznia, o godz. 8<sup>00</sup>

## 7 stycznia, sobota

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 7 gregorianka

18<sup>00</sup> + Lucjan Połaczewski; ++ Zofia, Jan, Zbigniew (m), Jan Świderscy; + Stanisława (f) Najda

## 8 stycznia, niedziela Chrztu Pańskiego

8<sup>00</sup> + Emil Kozak – 2 rocznica śmierci

9<sup>00</sup> ++ z rodzin Wierciuch, Michalskich i Durlej

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> W intencji Doroty i Piotra w 15 rocznicę ślubu z prośbą i błogosławieństwo dla całej rodziny; w intencji Piotra i Jakuba z okazji urodzin z prośbą o opiekę i błogosławieństwo

12<sup>00</sup> W intencji Parafian

18<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 8 gregorianka

20<sup>00</sup> ++ Marcin, Katarzyna, Zofia Kawalec

## 9 stycznia, poniedziałek

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 9 gregorianka

## 10 stycznia, wtorek

9<sup>00</sup> Za dusze w czyśćcu cierpiące

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 10 gregorianka

## 11 stycznia, środa

9<sup>00</sup> + Jan Oczkowski – 2 rocznica śmierci; ++ Rodzice: Wanda, Marcin

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 11 gregorianka

## 12 stycznia, czwartek

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 12 gregorianka

## 13 stycznia, piątek

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 13 gregorianka

## 14 stycznia, sobota

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 14 gregorianka

18<sup>00</sup> + Adela Juszczyk; + Czesław (m) Juszczyk

## 15 stycznia, 2 niedziela w ciągu roku

8<sup>00</sup> + Tomasz Dajewski

9<sup>00</sup> + Waclaw (m) Grzelec – 25 rocznica śmierci; + Tadeusz Grzelec; ++ z rodziny

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> + Krystyna; + Jan

12<sup>00</sup> + Mieczysław (m) Latawiec – 26 rocznica śmierci; ++ Henryka (f), Lesław, Barbara

18<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 15 gregorianka

20<sup>00</sup> + Ludwik (m) Szoldra – 1 rocznica śmierci

## 16 stycznia, poniedziałek

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 16 gregorianka

## 17 stycznia, wtorek – wspomnienie św. Antoniego, opata

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 17 gregorianka



**18 stycznia, środa – rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 18 gregorianka

**19 stycznia, czwartek – wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 19 gregorianka

**20 stycznia, piątek**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 20 gregorianka

**21 stycznia, sobota – Dzień Babci**

9<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Elżbiety i Tomasza w 47 rocznicę ślubu

18<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 21 gregorianka

**22 stycznia, 3 niedziela w ciągu roku, czyli Słowa Bożego – Dzień Dziadka**

8<sup>00</sup> ++ Rozalia, Jan, Eugeniusz Janiszewscy; ++ Zdzisława (f), Jan Jackiewicz

9<sup>00</sup> + Józefa (f) – 21 rocznica śmierci; ++ Bolesław (m), Wojciech Ząbek

**10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> O Boże błogosławieństwo dla Natalii w 11 rocznicę urodzin i dla Rodziców

12<sup>00</sup> W intencji Parafian

18<sup>00</sup> + Tadeusz Matuszek – 1 rocznica śmierci

20<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 22 gregorianka

**23 stycznia, poniedziałek**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 23 gregorianka

**24 stycznia, wtorek – wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 24 gregorianka

**25 stycznia, środa – święto Nawrócenia św. Pawła**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 25 gregorianka

**26 stycznia, czwartek – wspomnienie świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 26 gregorianka

**27 stycznia, piątek**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 27 gregorianka

**28 stycznia, sobota – wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 28 gregorianka

18<sup>00</sup> + Elżbieta Pawlak

**29 stycznia, 4 niedziela w ciągu roku – Światowy Dzień Trędowatych**

8<sup>00</sup> W intencji Członków Nieustającego Różańca

9<sup>00</sup> + Antoni Steckiewicz – 23 rocznica śmierci; ++ Rodzice, Teściowie

**10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> + Helena Juszczyk – 28 rocznica śmierci; + Janina Mitros; ++ Roman (m), Maria; + Bogdan Hańczak

12<sup>00</sup> W intencji Parafian

18<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 29 gregorianka

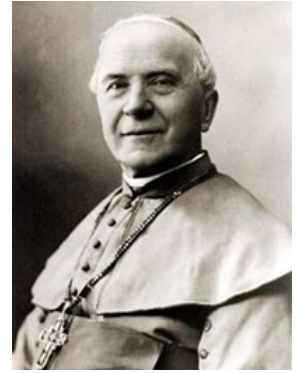
20<sup>00</sup> ++ Waław (m), Stanisław (m) Kawalec

**30 stycznia, poniedziałek**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Laurecki – 30 gregorianka (zakończenie)

**31 stycznia, wtorek – wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera**

9<sup>00</sup> + Stanisław (m) Morawski – 1 gregorianka



## 2023 rok

Drodzy Bracia i Siostry,

Chwała Pana objawiła się wśród nas i będzie się objawiała zawsze, aż do Jego powtórnego przyjścia. W zmiennych kolejach naszego życia wspominamy wciąż na nowo i przeżywamy tajemnice naszego Zbawienia. Centrum całego roku liturgicznego jest Święte Triduum Paschalne Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa, które w tym roku swój szczyt osiągnie w Niedzielę Wielkanocną, **9 kwietnia**.

W każdą niedzielę, która jest cotygodniowym przeżywaniem Wielkanocy, Kościół uobecnia to wielkie wydarzenie, przez które Chrystus zwyciężył grzech i śmierć. Z Wydarzenia Wielkanocy biorą swój początek wszystkie dni świąteczne.

Środa Popielcowa, a więc początek Wielkiego Postu wypada w tym roku **22 lutego**.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa, **21 maja**.

Pięćdziesiątnica, a więc Zesłanie Ducha Świętego. **28 maja**.

Pierwsza niedziela Adwentu, **3 grudnia**.

Również w święta Matki Bożej, Apostołów i świętych, a także we wspomnieniach wszystkich wiernych zmarłych Kościół pielgrzymujący na ziemi ogłasza paschalne zwycięstwo Pana Jezusa.

Chrystusowi, który był, który jest i który przychodzi, Panu czasu i historii, cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w styczniu

### Intencja:

*Za wychowawców*

Módlmy się, aby wychowawcy byli wiarygodnymi świadkami, ucząc braterstwa, a nie rywalizacji, i pomagając w szczególności najbardziej bezbronny młodym ludziom.



Kancelaria parafialna czynna w czasie kolędy tylko w soboty 10<sup>00</sup>-11<sup>00</sup>, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej. Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka  
pw. św. Wawrzyńca  
we Wrocławiu-Żernikach,  
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław

Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22  
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl  
parafiazerniki(at)op.pl

### konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000  
Wpłaty z dopiskiem:  
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:  
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

okładka – Mozaika z kaplicy Sióstr  
Adoraterek Najświętszego Sakramentu  
w Lenno (Włochy)

# KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez sakrament **Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Oliwia Lipkowska
- Stefan Adam Kowalczyk

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Jerzy Kurzawa
- + Tadeusz Kozerski
- + Adam Torończak

Módlmy się  
o Niebo dla Nich



## WIZYTA DUSZPASTERSKA

### – JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ?

Nie wiesz, jak się przygotować?

Zastanawiasz się, co masz mówić?

Prosimy przygotować poniższe przedmioty, które pomogą nam w modlitwie:

- stół nakryty białym obrusem;
- krucyfiks i dwie (lub jedna) zapalona świeca;
- wodę święconą i kropidło.

Nie masz w domu wody święconej?

Zapraszamy do kościoła, gdzie w okresie kolędowym wystawiamy specjalne naczynie z wodą święconą.

W sytuacji zupełnie awaryjnej – napełnij naczynie na stole wodą i na samym początku spotkania poproś księdza o pobłogosławienie wody.

Plan kolędy będzie podawany na bieżąco w ogłoszeniach oraz zamieszczany na stronie internetowej parafii.

